



The Holy See

SANTA MESSA NELLA SOLENNITÀ DELL'EPIFANIA DEL SIGNORE

CAPELLA PAPALE

OMELIA DEL SANTO PADRE FRANCESCO

Basilica Vaticana

Sabato, 6 gennaio 2018

[Multimedia]

Trzy gesty Mędrców naprowadzają naszą drogę na spotkanie z Panem, który dzisiaj objawia się jako światło i zbawienie dla wszystkich narodów. Mędrcy *widzą gwiazdę, ruszają w drogę i ofiarowują dary*.

Zobaczyć gwiazdę. To jest punkt wyjścia. Możemy zadać sobie pytanie: ale dlaczego tylko Mędrcy zobaczyli gwiazdę? Może dlatego, że niewielu ludzi spojrzało w niebo. Często bowiem w życiu zadawaliśmy się patrzeniem w ziemię: wystarczy zdrowie, trochę pieniędzy i nieco rozrywki. I zastanawiam się: czy nadal potrafimy patrzeć w niebo? Czy potrafimy marzyć, pragnąć Boga, czekać na Jego nowość, albo też pozwalamy ponieść się życiu, jak sucha gałąź wiatrowi? Mędrcy nie zadowalali się wegetowaniem, dryfowaniem. Wyczuli, że aby żyć naprawdę, potrzebny jest cel wzniosły i dlatego trzeba wznieść głowę do góry.

Ale możemy ponownie zadać sobie pytanie dlaczego pośród tych, którzy wznosili spojrzenie ku niebu, wielu innych nie poszło za gwiazdą, „Jego gwiazdą” (Mt 2, 2)? Być może dlatego, że nie była to gwiazda rzucająca się w oczy, która jaśniała bardziej niż inne. Była to gwiazda – jak mówi Ewangelia – którą Mędrcy zobaczyli „dopiero wschodzącą” (ww. 2. 9). Gwiazda Jezusa nie oślepia, nie ogłusza, ale łagodnie zaprasza. Możemy zadać sobie pytanie, jaką gwiazdę wybieramy w życiu. Istnieją gwiazdy olśniewające, które wzbudzają silne emocje, ale które nie ukierunkowują drogi. Tak jest w przypadku sukcesu, pieniędzy, kariery, zaszczytów, przyjemności poszukiwanych jako cel istnienia. Są meteorami: jaśnieją przez chwilę, ale wkrótce się rozbijają i

blask ich zanika. Są to spadające gwiazdy, które omamiają zamiast orientować. Natomiast gwiazda Pana nie zawsze jest oślepiająca, ale jest zawsze obecna, jest łagodna: bierze cię w życiu za rękę, towarzyszy tobie. Nie obiecuje nagrody materialnej, ale gwarantuje pokój i daje, podobnie jak Mędrcom, „wielką radość” (Mt 2, 10). Wymaga jednak, aby iść naprzód.

Wyruszenie w drogę – drugie działanie Mędrców, ma istotne znaczenie dla zalezenia Jezusa. Jego gwiazda wymaga bowiem decyzji pielgrzymowania, codziennego trudu marszu; wymaga uwolnienia się od niepotrzebnych obciążeń i uciążliwości przepychu, które przeszkadzają oraz akceptacji wydarzeń nieoczekiwanych, które nie pojawiają się na mapie spokojnego życia. Jezus daje się znaleźć tym, którzy go szukają, ale aby Go szukać, musimy się ruszać, wychodzić. Nie czekać, ale podjąć ryzyko. Nie można stać w miejscu, trzeba iść naprzód. Jezus jest wymagający: tym, którzy Go szukają, proponuje opuszczenie kanap doczesnych wygod i uspokajającego ciepła swoich kominków. Podążanie za Jezusem nie jest uprzejmym protokołem, który należy respektować, ale wyjściem, które trzeba przeżyć. Bóg, który wyzwolił swój lud przez drogę wyjścia i powołał nowe ludy, by podążały za Jego gwiazdą, obdarza wolnością i rozdaje radość zawsze i tylko w drodze. Innymi słowy, aby znaleźć Jezusa, trzeba porzucić lęk przed zaangażowaniem się, satysfakcję, że dotarliśmy do tego punktu, lenistwo, aby już nic nie wymagać od życia. Trzeba zaryzykować, tylko dlatego, aby spotkać Dzieciątka. Ale ma to niezmierną wartość, ponieważ odnajdując to Dzieciątka, odkrywając Jego czułość i miłość, odnajdujemy samych siebie.

Nie łatwo wyruszyć w drogę. Ewangelia ukazuje to nam poprzez różne postacie. Jest Herod, zaniepokojony obawą, że narodziny króla zagrażają jego władzy. Dlatego organizuje narady i posyła innych, aby zbierali informacje. Ale sam się nie rusza, jest zamknięty w swoim pałacu. Również „cała Jerozolima” (w. 3) się obawia: lęk przed Bożą nowiną. Woli, aby wszystko pozostało tak, jak było – „zawsze tak się robiło” – i nikt nie ma odwagi, aby wyruszyć. Bardziej subtelna jest pokusa kapłanów i uczonych w Piśmie. Znają dokładne miejsce i przekazują je Herodowi, powołując się również na starożytne proroctwo. Oni wiedzą, ale nie czynią ani jednego kroku w stronę Betlejem. Może to być pokusa ludzi wierzących od dawna: dyskutuje się o wierze, jako o czymś, co już jest znane, ale osobiście nie angażuje się na rzecz Pana. Mówimy, ale nie modlimy się; narzekamy, ale nie czynimy dobra. Natomiast Mędrzy niewiele mówią i dużo chodzą. Chociaż są nieświadomi prawd wiary, ale naprawdę pragną i idą, jak świadczą czasowniki Ewangelii: „przybyliśmy złożyć Mu hołd” (w. 2), „wyruszyli; kiedy weszli...upadli na twarz; udali się do ojczyzny” (ww. 9.11.12): zawsze w ruchu.

Ofiarować. Mędrzy kiedy przybyli do Jezusa, po długiej podróży, czynią tak, jak On: dają. Jezus jest tutaj, aby ofiarować swe życie, oni ofiarowują swoje cenne dobra: złoto, kadzidło i mirrę. Ewangelia urzeczywistnia się, gdy pielgrzymka życia osiąga dar. Dawać *bezinteresownie* dla Pana, nie spodziewając się czegoś w zamian: jest to pewny znak, że odnaleźliśmy Jezusa, który mówi: „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie!” (Mt 10,8). Czynić dobro bez wyrachowania, nawet jeśli nikt od nas tego nie wymaga, nawet gdy nic z tego nie będziemy mieli, nawet jeśli nie sprawia to nam przyjemności. Bóg tego chce. On, stawszy się dla nas maluczkim, prosi, abyśmy dali coś

dla naszych braci najmniejszych. Kim oni są? To właśnie ci, którzy nie mają czym się odwzajemnić, jak potrzebujący, głodny, obcy, więzień, ubogi (por. *Mt* 25, 31-46). Ofiarowanie daru miłego Jezusowi to zatroszczenie się o chorego, poświęcenie czasu osobie trudnej, pomoc komuś, kto nie budzi naszego zainteresowania, udzielenie przebaczenia tym, którzy nas obrazili. Są to dary bezinteresowne, których nie może zabraknąć w życiu chrześcijańskim. W przeciwnym razie Jezus przypomina nam, że jeśli kochamy tych, którzy nas kochają, postępujemy jak poganie (por. *Mt* 5, 46-47). Spójrzmy na nasze ręce, często pozbawione miłości i spróbujmy dzisiaj pomyśleć o darze bezinteresownym, jaki możemy zaoferować, za który nie uzyskamy odwzajemnienia. Będzie to miłe Panu. I prosimy Go: „Panie, pozwól mi odkryć na nowo radość dawania”.

Drodzy bracia i siostry, czyńmy jak Mędrcy: patrzeć wzwyż, wędrować, złożyć darmowe dary.